Nr. 176. [Należytość pocztową opłacono gotówką.] Lwów, sobota 24 lipca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 44 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologie" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% droższe. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. [illegible] l. 21.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Nota rządu polskiego odeszła wczoraj do Moskwy!

WARSZAWA. 22 lipca. (Tel. wł.) Dzisiaj o godzinie 12 w południe wysłana została nota rządu polskiego do rządu sowietów w Moskwie z propozycyą wyznaczenia terminu i miejsca rokowań.

Jednocześnie podobna nota wysłana została przez Naczelne Dowództwo wojsk polskich do naczelnego dowództwa wojsk bolszewickich.

Błąd polityczny.

Rada Obrony Państwa uchwaliła zwrócić się z propozycyą rozejmu, a co za tem idzie rozpoczęciem rokowań pokojowych wprost do Moskwy. Zdecydowano się więc na krok najwłaściwszy, który należało uczynić wówczas, gdy prez. Grabski pospiesznie jechał do Spa, aby tam prosić o pośrednictwo Anglię. Zamiast ówczesnej kompromitacyi, gdzie przestraszony prezydent ministrów godził się niepotrzebnie na wszelkie dyktowane mu tam warunki, należało już wówczas zwrócić się wprost do Rosyi i nie tracić tak długiego czasu na to, aby Anglia poradziła nam to uczynić, bo Rosya pośrednictwo angielskie bez wahania odrzuciła.

I znowu się okazało, że brak odwagi u naszych czynników odpowiedzialnych, aby się zdecydować na powzięcie stanowczej decyzyi, spojrzeć niebezpieczeństwu wprost w oczy i mówić z tymi, którzy w sprawie zakończenia wojny mają głos decydujący.

Wprawdzie tymczasem mieliśmy przy tej sposobności możność zaobserwowania przytłumionego chwilowo służalstwa, które się objawiło w formie radości, że wracamy na łono koalicyi, mimo, że ten powrót przeraził, jużto oburzył całe społeczeństwo polskie ogromną ceną, jaką sprzymierzeniec angielski kazał sobie płacić, mimo że wysunięcie takich warunków przez Anglię i przyjęcie ich przez rząd ogromnie osłabiło stanowisko Polski w przyszłych rokowaniach pokojowych, które już będą się toczyć bez opieki angielskiej.

Na ten błąd polityczny musimy dziś zwrócić uwagę, bo wpłynąć on może na treść warunków pokojowych, jakie dyktować będzie Rosya. Nowy rząd pójdzie do rokowań obarczony fałszywym krokiem p. Grabskiego.

Prasa koalicyjna w Polsce, a do niej należą organa endeckie z „Rzecząpospolitą" na czele w każdej próbie wystąpienia samodzielnego na arenie politycznej, widzą germanofilstwo, albo wrogość do koalicyi, podczas gdy w tym dążeniu do samodzielności, przynajmniej o ile o obóz socyalistyczny chodzi, nie ma nic innego, jak tylko chęć kierowania własnym interesem, a nie podporządkowywanie interesów własnego państwa interesom cudzym.

Obecnie na przykładzie angiel. społeczeństwo zrozumieć musiało, raz że przesadne u nas ma się pojęcie o potędze koalicyi, a po drugie, że to rzekome opiekowanie się nami koalicyi nie jest tak bezinteresowne, jakby się to z głosów polskiej prasy koalicyjnej wydawać mogło.

Polska ma zapewnioną pomoc koalicyi.

Posiedzenie komisyi zagr. i wojskowej

WARSZAWA. 22. lipca (Pat.) Komisya zagraniczna i spraw wojskowych odbyły posiedzenie pod kolejnem przewodnictwem pp. Daszyńskiego i Anusza w obecności ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy, szefa sztabu generalnego gen. Rozwadowskiego i delegata ministerstwa spraw wojskowych.

Minister spraw zagranicznych odpowiedział na interpelacyę P. Perla w przedmiocie pokojowego pośrednictwa Anglii. W dalszym ciągu kontynuowano dyskusyę poprzedniego zebrania nad wnioskiem p. Poniatowskiego, domagającego się ujawnienia warunków rozejmu, zaproponowanych przez Anglię, oraz p. Głąbińskiego, domagającego się wyjaśnienia przyczyn niepowodzeń militarnych. Dyskusyę przerwano, uchwalając odesłanie wniosków do podkomisyi złożonej z przedstawicieli klubów reprezentowanych w konwencie seniorów. Podkomisya ma opracować materyał i przedstawić wnioski Izbie.

WARSZAWA, 22 lipca. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisyi spraw zagr. i wojskowej minister spraw zagr. Sapieha zawiadomił o wysłaniu przez rząd polski do rządu bolszewickiego noty z propozycyą zawieszenia broni, jakoteż, że rząd angielski wystosował drugą notę do Moskwy w kwestyi nawiązania rokowań pokojowych.

Min. Sapieha zapewnił, że na wypadek, gdyby sowiety nie zgodziły się na rozejm broni, rząd polski ma zapewnioną pomoc koalicyi.

Tworzenie rządu koalicyjnego.

Z socyalistów tylko Daszyński wejdzie do gabinetu.

WARSZAWA, 22. lipca (tel. wł.) Na posiedzeniu Rady Obrony Państwa w nocy ze środy na czwartek ustalono, że ma być utworzony gabinet Obrony narodowej, obejmujący przedstawicieli wszystkich stronnictw sejmowych. Ostatecznie ułożenie listy członków gabinetu nastąpi po przyjeździe Witosa, który dotąd mimo wezwań nie przybył. Centr. Kom. Wyk. P. P. S. odbył dzisiaj posiedzenie, na którem postanowiono przyjąć koncepcyę gabinetu koalicyjnego z tem że do gabinetu wejść ma tylko Daszyński. Pozatem P. P. S. rezygnuje ze wszystkich innych tek. Podniesiono również, że konieczne jest, aby Daszyński otrzymał tekę ministerstwa spraw zagranicznych.

Wobec tego, że gabinet nie jest dotąd ustalony, zachodzą różne możliwości.

Zasiłki dla robotników, wstępujących do wojska i dla ich rodzin.

WARSZAWA. 22. lipca. (Tel. wł.) Rada ministrów przyjęła dzisiaj projekt rozporządzenia, mocą którego przedsiębiorcy są zobowiązani robotnikom, wstępującym do wojska jako ochotnicy, wypłacić jednorazowy zasiłek w wysokości 2 tygodniowego zarobku, a ich rodzinom przez cały czas służby wojskowej wypłacać połowę zarobku, jaki robotnik miał w chwili wstąpienia do wojska.

Błędy polityczne mszczą się dotąd w tragiczny sposób na Polsce jako państwie, popełnione natomiast w chwilach niepomyślnych mogą mieć straszliwe następstwa.

Dziś już musimy stwierdzić, że przez nieudałe pośrednictwo angielskie opóźniły się rokowania, o rozejm i pokój, gdy tymczasem traciliśmy ziemie do których Polska słuszne mogła sobie rościć prawa, nie mówiąc już o nadludzkim wysiłku żołnierza, odpierającego bez chwili odpoczynku napór wojsk rosyjskich.

Może nareszcie z nowym rządem skonsoliduje się polska myśl polityczna w tym kierunku, aby zdobyć się na czyny godne niezależnego państwa, aby służalstwo nie stało się synonimem naszego rządu.

Jeśli zapisem na Pożyczkę nie umożliwisz Obrony Ojczyzny sam dobrowolnie poddasz głowę pod jarzmo nowej niewoli.

Rosya chce rokować wprost z Polską.

Rosya odrzuca pośrednictwo koalicyi, obiecując Polsce korzystniejsze granice!

WARSZAWA. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Warunki omówione przez p. prezydenta Grabskiego z aljantami w Spa streszcza najlepiej depesza rządu angielskiego do rządu sowietów, wysłana 11-go b. m. Depesza ta brzmi następująco:

Rząd sowietów w Rosyi kilkakrotnie oświadczył gotowość zawarcia pokoju ze wszystkimi swoimi sąsiadami, i rząd angielski, któremu w tej samej mierze leży na sercu przywrócenie pokoju z Rosyą, proponuje w tej sprawie następujące załatwienie: a) natychmiastowe podpisanie zawieszenia broni między Polską a Rosyą sowiecką, przyczem kroki nieprzyjacielskie zostaną wstrzymane. Armia polska natychmiast wycofa się na linię ustanowioną prowizorycznie ubiegłego roku na konferencyi pokojowej, jako wschodnia granica na której Polska uprawniona jest ustanawiać polską administracyę. **Linia ta biegnie mniej więcej jak następuje: Grodno, Wałówka, Brześć Litewski; Utiła; na wschód od Hrubieszkowa, Kryłów na zachód od Rawy ruskiej, na wschód od Przemyśla do Karpat. Na wschód od Grodna linia ta ma być w ręku Litwinów i będzie biegła wzdłuż linii kolejowej Grodno do Wilna, a stamtąd do Dzwińska.** Z drugiej strony zawieszenie broni powinno postanowić, że armia sowiecka stanie w odległości 50 km. na wschód od tej linii. (We wschodniej Galicyi każda z armji zatrzyma się na linii, którą zajmuje w dniu podpisania zawieszenia broni;

b) w najbliższym czasie zbiera się w Londynie konferencya pokojowa, obesłana przez zastępców sowietów rosyjskich, Polskę; Litwę; Łotwę i Finlandyę, w celu zawarcia ostatecznego pokoju z Rosyą sowiecką. **Zastępcy wschodniej Galicyi będą również zaproszeni do Londynu dla ich wysłuchania.**

Jako osobny układ proponuje rząd wielkobrytyjski, aby osobno podjęto układy z Wranglem; pod warunkiem, że Wrangel natychmiast wycofa się z Krymu i w czasie trwania rokowań Istmus będzie uznany za strefę neutralną.

Rząd oczekuje natychmiastowej odpowiedzi na ten telegram, ponieważ Polska prosiła o interwencyę, a w razie straty czasu może powstać sytuacya, w której zawarcie trwałego pokoju we wschodniej Europie mogłoby się stać trudne. O ile rząd wielkobrytyjski zastrzega się nie popierać Polski w podjęciu kroków nieprzyjacielskich względem Rosyi to **zdecydowany jest bronić całości i niepodległości Polski w jej etnograficznych granicach.** Jeżeli więc Rosya wbrew oświadczeniom nie zadowoli się wycofaniem armii polskiej z terytoryum rosyjskiego na warunkach wzajemnego zawieszenia broni, lecz będzie zmierzała do nieprzyjacielskich kroków na jej własnych terenach, rząd Wielkiej Brytanii i rządy jej aliantów będą się czuły zniewolone do wspierania narodu polskiego wszelkimi środkami, jakimi rozporządzają.

Rząd polski oświadczył gotowość zawarcia pokoju i rozpoczęcia rokowań o zawieszenie broni na warunkach wyżej podanych, skoro tylko Rosya się na nie zgodzi. Rząd Wielkiej Brytanji spodziewa się definitywnej odpowiedzi w ciągu tygodnia, czy Rosya jest gotową położyć kres rozlewowi krwi.

Na konferencyi w Spa udało się p. Grabskiemu uzyskać 4 punkty, które początkowo były zagrożone, a mianowicie:

1. **Wilno oddane będzie częściowo okupacyi nie bolszewickiej, lecz litewskiej, los zaś Wilna rozstrzygnięty będzie ostatecznie na konferencyi w Londynie, rząd zaś polski bynajmniej się prawa do Wilna nie zrzeknie.**
2. Granice rozejmowe na południu biec będą tam, gdzie będą stały wojska polskie i rosyjskie **w dniu podpisania rozejmu, a nie granicą ustaloną w dniu 8 grudnia 1919.**
3. Między liniami polskiemi i rosyjskiemi ustalony będzie pas neutralny szerokości 50 km.

Z Galicyi wschodniej mają być wezwani do Londynu nie w charakterze równorzędnych delegatów, a tylko dla konsultacyi przedstawicieie. Warunki przyjęte przez p. Grabskiego zostały zatwierdzone przez R. O. P.

Na depeszę rządu angielskiego nadeszła 18. bm. obszerna, bo 11 stron druku licząca

odpowiedź rządu sowietów

której treść zasadnicza jest następująca:

Sowiety wyrażają zdziwienie, **że Anglja podejmuje się pośrednictwa,** wskazując rządowi angielskiemu współudział w interwencjach militarnych w Rosji, wskazując na trudności traktowania o rozejmie i pokoju, wobec tego, że Polska nie zaznaczyła wprost chęci traktowania tych spraw. **Sowiety muszą uważać Anglję za stronę wojującą, odmawiają jej więc prawa pośrednictwa.** Uważają za konieczne **zwrócenie się Polski bezpośrednio do rządu sowieckiego.**

Przy bezpośredniem traktowaniu między Polską i Rosją przyjść może do pogodzenia się. Sowiety zaznaczają, że traktują o pokój z Polską nietylko we własnym lecz i Polski interesie, a na dowód cytuje nota sowietów, że zawarto pokój z Estonją, Litwą i Gruzją bezpośrednio, ku obopólnemu zadowoleniu.

Nota sowietów odmawia również wszelkiego prawa Lidze narodów rozporządzenia się losami narodów i jest życzeniem sowietów bezpośrednio traktować z Polską. Nota twierdzi, że jeśli Polska zwróci się o pokój, Rosja nie odmówi i w jak **najprzyjaźniejszym duchu rozpatrzy propozycje Polski o zawarcie rozejmu. Nota wyraża gotowość przyznania Polsce bardziej korzystnej granicy niż ta, którą przyznała Polsce rada najwyższa w grudniu 1919.** Sowiety widzą w tych niekorzystnych dla Polski granicach wpływ reakcji rosyjskiej.

W dalszym ciągu nota, odpowiadając na propozycje jednoczesnego traktowania z generałem Wranglem, przyczem kampanję murmańską i obecną krymską nazywa próbami aneksji części Rosji przez Anglję, **odrzuca propozycje angielskie,** ale w razie kapitulacji Wrangla obiecuje amnestję.

Odrzuca projekt konferencji londyńskiej, ponieważ z Litwą sowjety zawarły już pokój 12. bm z Łotwą zaś i Finlandją rokują bezpośrednio i są zdania, że tylko bezpośrednie rokowania mogą odnieść pożądany skutek. Sowjety pragnąc zakończenia konfliktu między Anglją a Rosją, wyrażają nadzieję, że wysłani obecnie do Londynu delegaci uzupełnieni delegatami na podstawie noty z 1. lipca i odpowiedzi z 7. lipca, osiągną zgodę tem łatwiej, o ile wszystkie nowe obce elementy, które tylko mogą zaszkodzić naprawie stosunków Rosji z Anglją, zostaną wykluczone.

Rząd angielski dnia 20. bm. komunikując treść noty sowjeckiej, zaapelował do rządu polskiego o natychmiastowe przesłanie propozycji rozejmu i rozpoczęcia rokowań pokojowych wprost z rządem sowjetów. Na wieczornem posiedzeniu R. O. P. z 20. bm. postanowiono wysłać bezpośrednio notę do rządu sowjetów z propozycją zawieszenia broni. W myśl tej uchwały 22. bm.

WYSŁANĄ ZOSTAŁA DO RZĄDU SOWJETÓW NASTĘPUJĄCA NOTA:

Rząd polski przyjął do wiadomości fakt, że rząd sowjetów w odpowiedzi na notę rządu brytyjskiego z 11. bm. oświadczył, że przyjąłby chętnie propozycję pokojową, któraby została do niego wysłana wprost przez rząd polski. Rząd polski pragnąc możliwie najspieszniej wstrzymać wszelki rozlew krwi i przywrócić pokój, proponuje rządowi sowjetów natychmiastowe zawieszenie broni i otwarcie rokowań pokojowych. Propozycja zawieszenia broni została równocześnie wysłana przez naczelne dowództwo wojsk polskich do naczelnego dowództwa wojsk sowjetów. — Podp. Sapieha.

W odpowiedzi zaś na notę sowjetów

WYSTOSOWAŁ RZĄD ANGIELSKI ZE SWEJ STRONY NOTĘ,

której najważniejsze punkty są następujące:

Rząd Jego Królewskiej Mości rozważył z jak największą uwagą odpowiedź rządu sowjetów na notę z dnia 11. bm. Odpowiedź ta zawiera poglądy które znacznie się różnią od poglądów rządu angielskiego w kwestji zasad i faktów. Poglądy te jednak nie będą przedmiotem naszej noty, która się ograniczy do naglącej kwestji zawieszenia działań wojennych między Polską i Rosją w czasie jak najkrótszym.

Rząd sowietów oświadczył gotowość rozważenia w jak najbardziej przychylnym duchu sprawy zawieszenia broni z Polską, jako pierwszego kroku do ostatecznego pokoju, jak również swoją gotowość przyznania Polsce granicy niemniej korzystnej, niż granica etnograficzna zaproponowana pierwotnie przez radę najwyższą. **Rząd angielski nie ma najmniejszego zamiaru nalegać na to, aby pertraktacje** o zawieszenie broni, czy też pokojowe **miały być prowadzone za pośrednictwem Anglji,** lecz zaproponował przyjazd na konferencję do Londynu, ponieważ to dopomogłoby do wejścia w stosunki z konferencją pokojową i ułatwiłoby porozumienie między Rosją i światem zewnętrznym, a pertraktacje byłyby toczone w dobrej wierze i bez zwłoki, w ten sposób, odpowiadając życzeniom zainteresowanej ludności i zapewniając trwały spokój między Polską i jej wschodnimi sąsiadami. To skłoniłoby sprzymierzonych do zainicjowania pertraktacji o zawieszenie broni i pokoju.

Jeżeli zaś pomimo propozycji rządu polskiego zawieszenia broni armje sowieckie będą kontynuowały posuwanie się naprzód, rząd wielkobrytyjski i jego sprzymierzeńcy będą to uważały za zamiar prowadzenia z ludem polskim walki, i ze względu na to dadzą Polsce wszelką pomoc. Rząd angielski zwraca uwagę na to, że w razie inwazji Polski przez Rosję sowiecką, nie mogą być kontynuowane pertraktacje o podjęcie stosunków handlowych i dlatego telegraficznie dano znać pp. Kamieniewowi i Krassinowi, aby wstrzymali swój wyjazd do czasu, gdy będzie wyrażona zgoda o zawieszeniu broni.

—•••—

Neutralność Niemiec w wojnie polsko-rosyjskiej.

WARSZAWA, 22 lipca (Pat.). Oświadczenie w sprawie neutralności Niemiec w wojnie Polski z Rosyą sowiecką, ogłoszone w „Reichsanzeigerze" i podane wczoraj do wiadomości prasy polskiej, zostało specyalnie zakomunikowane ministerstwu spraw zagranicznych przez posła niemieckiego w Warszawie.

—•••—

Gabinet turecki podał się do dymisyi

POLDHU. 22. lipca. (Radio). Gabinet turecki podał się do dymisyi. Zmiana gabinetu pozostaje **w związku z podpisaniem** traktatu pokojowego.

—•••—

Kontrofenzywa polska na Grodno.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 22 lipca.

Na południe od Grodna **oddziały nasze prowadząc nakazaną kontrofenzywę wzdłuż szosy Sokółka Grodno, wyparły oddziały nieprzyjacielskie ze Skropczyc, Kamionki i Olszanki, i posuwają się pod forty Grodna.**

Od Świsłoczy do ujścia rzeki Szczary utarczki wywiadowcze na przedpolu rzeki Niemna. Na wschód od Mostów w rejonie Moskale nieprzyjaciel słabszymi oddziałami i szwadronem jazdy przeprawił się przez Szczarę, został jednak zdecydowanym kontratakiem naszych oddziałów odrzucony za rzekę.

W rejonie na północ i zachód od Słonima toczą się zacięte walki celem wyrzucenia oddziałów nieprzyjacielskich, które pod Słonimem zdołały przejść Szczarę.

Na Polesiu drobne utarczki z posuwającemi się awangardami przeciwnika na linii Bobryk. Nieprzyjaciel usiłował jednocześnie sforsować Prypeć pod Kołkami i Wolwicami, został jednak z ciężkiemi stratami odrzucony. Na południe od Prypeci w rejonie rzeki Rzeczycy i Mulczy oddziały nasze znajdowały się w walce z przeciwnikiem, który przeprawił się znaczniejszemi siłami na zachodni brzeg Styru. W rejonie Mulczyc oddziały nasze wzięły kilkadziesiąt jeńców.

Na wschód od Równe, oddziały naszej piechoty wyparły przeciwnika z Jeziorka i Klepaczewa, zdobywając przytem tabor, batalionu bolszewickiego.

Na południe od Łucka trwają w dalszy ciągu zacięte walki. W rejonie Targowicy i na linii kolejowej Radziwiłłów-Dubno odznaczyła się bohaterska grupa majora Matczyńskiego, która pomimo opuszczenia Dubna przez nasze oddziały, pozostawała dłuższy czas w fortach, a następnie będąc otoczoną ze wszystkich stron przez nieprzyjaciela, wycofał się pod huraganowym ogniem nieprzyjacielskiej artyleryi i naporem aut pancernych, torując sobie drogę ogniem.

Na południe od Dubna nieprzyjaciel po zaciętych atakach opanował Krzemieniec.

Na północ od Wołoczysk nieprzyjaciel atakował Orzechowice. Naszym kontratakiem został odrzucony i wycofał się w popłochu na wschód. **Nie bacząc na olbrzymie straty, nieprzyjaciel atakuje w dalszym ciągu przyczółek mostowy Wołoczyska. Ataki jego są jednak bezskuteczne.**

Na odcinku wojsk ukraińskich nieprzyjaciel przeprawił się przez Zbrucz i zajął Iwanie puste, skąd jednak kontratakiem został odrzucony za rzekę.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

—o—

Litwa pójdzie przeciw Polsce?

GDAŃSK. 22 lipca. (Pat.) Tutejsze dzienniki niemieckie ogłaszają następujące doniesienie Lit wskiej Agencyi telegr: Rosyjski radiotelegram donosi z Moskwy, że wojska litewskie pójdą wspólnie z Rosyą przeciw Polsce. Doniesienie to nieodpowiada rzeczywistości, gdyż wojska litewskie obsadzają tylko obszary opuszczone przez Polaków i zachowują zresztą najściślejszą neutralność

Kongres III. Międzynarodówki w Moskwie

PARYŻ, 22 lipca (Pat.). Havas „Humanité“ ogłasza depeszę iskrową z Moskwy, donoszącą o otwarciu kongresu trzeciej międzynarodówki pod przewodnictwem Zinowiewa. Kongres postanowił zwrócić się z deklaracyą do całego świata.

8 godzinny dzień pracy w przemyśle belgijskim.

BRUKSELA, 22 lipca (Pat.). Havas. Parlament belgijski 141 głosami przeciw 13 przyjął ustawę wprowadzającą w przemyśle 8 godzinny dzień pracy a 48 godzin w tygodniu.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Wczoraj przy bardzo słabym komplecie odbyło się posiedzenie Rady miejskiej.

Przed porządkiem dziennym prez. p. Neuman odczytał telegram, nadesłany na ręce prezydenta przez burmistrza miasta Lubawy z wyrazami otuchy dla Lwowa.

Telegram ten brzmi:

Zebrani d. 20. lipca na wiecu obywatele z Lubawy i okolicy w liczbie kilku tysięcy przysyłają dzielnym Lwowianom w ciężkiej dla ojczyzny naszej chwili słowa braterskiej otuchy. Licznie i ciągle zgłaszający się ochotnicy idą pełni chęci i nadziei pod sztandarem Hallera, by pod jego rozkazami, bronić granic wschodnich; bronić polskiego Wilna i polskiego Lwowa.

Zatem ufajcie kochani bracia, gdyż w waszej obronie wstaje cały naród polski.

Cześć wam!

Wolstal, burmistrz Lubawy.

Radni gorącymi oklaskami wyrazili podziękowanie za ten objaw odczucia naszych ciężkich chwil.

Następnie radny Maksymowicz przedłożył wniosek nagły w sprawie gwałtownego wywożenia ze Lwowa olbrzymiej ilości artykułów żywności, co w niedalekiej przyszłości może spowodować głód we Lwowie.

Wniosek ten opiewa:

"Wobec stwierdzonych faktów, że pewne osobistości i niektóre firmy wywożą z miasta masowo artykuły żywności, co spowodować musi ogromne podrożenie tychże artykułów, zwraca się Rada (miasta z usilnem żądaniem do Prezydyum, ażeby wszelkimi sposobami zapobiegło dalszemu wywozowi ze Lwowa artykułów żywności“

Po uchwaleniu tego wniosku jednogłośnie referował r. Felsztyn sprawę zakupna za 2 i ćwierć miliona mk. materyałów elektrotechnicznych. Materyał ten ma być zakupiony w Ameryce a płatny ma być na podstawie kredytu udzielonego przez rząd z terminem płatności 26 stycznia 1925.

Wniosek ten uchwalono, jak również wniosek tego samego referenta w sprawie zaciągnięcia w miejskim Zakładzie kredytowym w Krakowie pożyczki w kwocie 2 miliony mk. dla m. Zakładu opału.

W myśl referatu r. Maksymowicza uchwalono podnieść opłatę za stanowisia targowe z 1 K na 1 mk. Przy tej sposobności r. Wiksel zwrócił się z apelem do prezydyum, ażeby wydało zakaz sprzedaży owoców i jarzyn na ziemi ze względów hygienicznych.

Wśród bardzo monotonnego nastroju uchwalono cały szereg pomniejszych spraw, pewne ożywienie wywołał referat r. Włodzimirskiego, który wniósł ażeby dzierżawę szynku w budynku Rzeźni miejskiej oddać inwalidzie. Popierali ten wniosek r. Thulie i Szpondrowski, ale na wniosek radnego Chajesa który wychodzi z założenia że nie należy pozbawiać chleba dotychczasowego dzierżawcy na rzecz nowego oferenta, którego inwalidztwo z polskiej wojny nie zostało stwierdzone — sprawę odesłano z powrotem do sekcyi IV.

O g. 8. zarządzono posiedzenie tajne.

—•••—

Delegacya wschodniej Małopolski w Warszawie.

Delegaci m. Lwowa w sprawie wschodniej Małopolski dr. Loewenhertz i radca Rybicki, przybyli już do Warszawy. Odbyli kilkugodzinną konferencyę z wiceministrem spraw zagranicznych Dąbrowskim i posłami sejmowymi różnych ugrupowań politycznych.

Przybywa też do Warszawy dalsza część delegatów, mianowicie: dr. Chlamtacz, dr. Z. Próchnicki, dr. Wereszczyńska dr. Majewski i Feldsztein.

W najbliższych dniach delegaci odbędą wspólne zebranie z posłami z Małopolski i z innymi czynnikami politycznymi. Chodzi o ochronę interesów wschodniej Małopolski.

Jak wiadomo sprawę tę ujął w swe ręce w zeszłym roku Lwów i wysłał wówczas do Paryża i Londynu jako swych przedstawicieli posłów Dąbskiego i Skarbka i delegatów miasta Rybickiego i Loewenhertza, a sama delegacya weźmie prawdopodobnie dalsze kierownictwo sprawy w swe ręce przyczem dodani jej będą fachowi doradcy prof. Romer, dr. Raczyński; Próchnicki; Kobasa inni.

—•••—

Kto będzie uważany za dezertera.

WARSZAWA, 21 lipca (Pat.). Dzienniki ogłaszają następujący dekret Naczelnika Państwa:

Osoby wojskowe, które samowolnie opuściły szeregi lub też samowolnie poza nimi przebywają, jakoteż osoby, które mimo powołania w myśl obowiązujących ustaw do służby wojskowej do tejże służby się nie zgłosiły, nie będą ścigane za dezercyę względnie za nieusłuchanie rozkazu powołującego do służby wojskowej, jeżeli w przeciągu dwóch tygodni po ogłoszeniu niniejszego dekretu zgłoszą się do służby wojskowej. Pod: Piłsudski.

Warszawa, 20 lipca 1920.

Kronika polityczna.

KRAKOWSKA RADA ROBOTNICZA P. P. S. odbyła w poniedziałek 19. b. m. wieczorem dalszy ciąg posiedzenia z ubiegłego piątku. Przewodniczył tow. poseł dr. Bobrowski W dalszej dyskusyi nad sytuacyą polityczną przemawiali tow. Połewka, Malisz, Bednarczyk, Jaroszewski i Heuberger, poczem jednomyślnie uchwalono następującą rezolucyę:

“Krakowska Rada Robotnicza PPS domaga się jaknajrychlejszego zawarcia sprawiedliwego pokoju, gwarantującego w pełni całość niepodległość i rozwój gospodarczy Rzeczypospolitej Polskiej, oraz zapewniającego prawo do stanowienia o sobie ludności krajów leżących między Polską a Rosyą. Dla uzyskania tego pokoju, jak również dla obrony zagrożonej rosyjskim najazdem niepodległości, gotów proletaryat krakowski ponieść wszelkie ofiary. Zarazem stwierdza krakowska Rada Robotnicza PPS. że w tej trudnej dla państwa chwili może odpowiedzieć wielkiemu zadaniu obrony Państwa jedynie rząd oparty o szerokie masy ludności pracującej, rząd robotniczo-włościański.

Krakowska rada robotnicza PPS. wzywa ogół robotników do najściślejszego zorganizowania się w szeregach i organizacyach PPS i karnego poddania się hasłom i wezwaniom partyi“.

Następnie omawiano sprawy gminy m. Krakowa: przemawiał tow. dr. Müller, dr. Rosenzweig, dr. Bobrowski i Jaroszewski, poczem uchwalono następującą rezolucyę:

“Krakowska Rada Robotnicza PPS. wzywa Wydział Rady Robotniczej i klub radnych miejskich do dalszego prowadzenia akcyi celem zreorganizowania prezydyum miasta gdyż dalsze utrzymanie obecnego [illegible] prezydyum prowadzi [illegible] do ruiny“.

WZLOTY Z PASAŻERAMI W KRAKOWIE.

Na lotnisku w Rakowicach (Kraków) odbywać się będą w dniach 26. lipca a 6. sierpnia br. w godzinach wieczornych wzloty z pasażerami. Opłata za wzlot nad lotniskiem wynosić będzie 500 marek, za dalszy lot nad miastem i okolicą 1000 marek. Dochód przeznaczony jest na poparcie Polski w igrzyskach olimpijskich

Nowiny z dnia.

Lwów, 23 lipca.

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogródku przy ul. Teatyńskiej l. 14. „Próba miłości", operetka. „Kleptomania", komedya, oraz solo nowych sił. Początek o godz. 7·30 wieczorem.

TEATR ART.-LIT. („CASINO DE PARIS") ul. Reitana 3. — Premiera z nowym aktualnym programem oraz farsą „Oj! ten mezanin!" Seweryn Michałowski, Wandyczowa, Ochrymowicz i i. Bliższe szczegóły w afiszach. Początek o godz. 7·30 wiecz.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

DOWÓDZTWO MAŁOPOLSKICH ODDZIAŁÓW ARMII OCHOTNICZEJ wzywa osoby mogące poświęcić kilka godzin dziennie pracy biurowej, agitacyjnej itp.; więc urzędników; sędziów, profesorów, nauczycieli ludowych; by zgłaszały swój współudział w pracy u kapit. Sulimirskiego Lwów. ul. Akademicka l. 5. II p. od godziny 9-tej do 1-szej i od 3ciej do 7mej.

POGOTOWIE OPIEKUŃCZE DLA SIERÓT. "Wschodnio małopolskie T. O. M. działające w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, otwiera dnia 23. lipca br. pierwsze lwowskie ognisko Pogotowia opiekuńczego dla dzieci przy ul. Wronowskich l. 2.

Do Pogotowia obecnie w pierwszym rzędzie będą przyjmowane bezdomne sieroty od lat 4—14 po poległych żołnierzach W. P. lub też dzieci, których żywiciele i opiekunowie odchodzą na front i pozostawić je muszą bez żadnej opieki.

DAR DLA INTELIGENCYI W POLSCE. Amerykańska "Fundacya dobra powszechnego" nabyła w tych dniach za 250.000 dolarów przekazów żywnościowychh, w celu rozdania ich pomiędzy klasy inteligencyi środkowej i wschodniej Europy gdzie pożyteczną swą akcyę rozwijają administracye amerykańskich składnic ratunkowych. Dla Polski przeznaczono żywności tej za 60.000 dolarów z górą. Setki paczek tej żywności wydano już potrzebującej inteligencyi m. Warszawy; pozostałe jeszcze 1.000 paczek będą możliwie szybko rozdane w Krakowie i we Lwowie. Znaczną też część tej żywności już rozdano w Wilnie.

Administracya amerykańskich składnic ratunkowych otrzymała telegraficzną wiadomość o tym darze w piątek, 2 lipca; w dwadzieścia dni potem widzimy, że żywności tej z górą za 10.000 do 20.000 dolarów żywności jest w trakcie rozdawania albo w drodze do rozdania mieszkańcom Lwowa i Krakowa.

DZIŚ W NOCY ODBĘDZIE SIĘ PROBA REFLEKTORU. Dowództwo warsztatów automobilowych VI armii komunikuje: w piątek 23 bm. między godz. 10—11 w nocy odbędzie się we Lwowie próba reflektoru. Jest to reflektor zdobyczny, zmontowany na automobilu, świeci na przestrzeni 30 klm.; naprawiony on został w warsztatach automobilowych VI armii we Lwowie.

W SPRAWIE ZWOLNIENIA OD ŚWIADCZEŃ WOJENNYCH. Przed kilku dniami ogłosił magistrat wezwanie do ludności miasta Lwowa, by zgłaszała się do świadczeń wojennych. Wielu uczyniło zadość wezwaniu ale większość zlekceważyła je i do świadczeń wojennych się nie zgłosiła.

Wobec tego, gdy powtórny apel magistratu nie pomógł, nastąpiło przymusowe dostawianie mężczyzn do przeznaczonych robót.

Właściciele zakładów przemysłowych uzyskali z magistratu potwierdzenia dla swoich pracowników, iż ci są niezbędni do prowadzenia danych zakładów przemysłowych lub przedsiębiorstw.

Wczoraj M. S. O. przytrzymała bardzo wielu mężczyzn i okazało się, że zwolnienia magistrackie nie były ważne, bo gdy ktoś legitymował się takiem zaświadczeniem, dowiadywał się; że magistrat nie miał prawa do wydawania takich legitymacyi.

Odnośne władze powinne podać do publicznej wiadomości, gdzie należy się zwracać o zwolnienia od świadczeń wojennych.

TYFUS PLAMISTY i POWROTNY W GMINACH OKOLICZNYCH. Powiat Lwów: Jaryczów nowy, Kaltwasser, Kamienopol, Porszna, Pustomyty, Sokolniki, Rudańce, Zamarstynów i Żyrawka.

Powiat Gródek: J. Bratkowice, Dąbrowica, Doliniany, Gródek Jagiel. Putiatycze, Stawczany.

Powiat Rudki: Beńkowa Wisznia, Chłopczyce, Czajkowice, Koniuszki król., Koniuszki siem. Nowosiółki gość. Nowosiółki Oparskie, Ostrów, Podhajczyki, Rudki, Rumno.

Fizykat miejski przestrzega Publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych. Mieszkańców z miejscowości objętych wykazem nie należy wpuszczać do mieszkań, kuchni z obawy przed robactwem. (Wszy w ubraniach.)

ŻNIWA NA OPUSZCZONYCH POLACH, PRZEZ EWAKUOWANYCH WŁAŚCICIELI. Władze wojskowe wydały zarządzenia, by poszczególne komendy przeprowadziły zbiórkę plonów z tych obszarów, których właściciele wyjechali.

REGULACYA POBORÓW GAJOWYCH Z LASÓW MIEJSKICH. Onegdaj na posiedzeniu magistratu załatwiono sprawę poborów gajowych miejskich. Sprawa będzie omawiana na najbliższem posiedzeniu komisyi dóbr miejskich.

Gajowi, dotąd licho wynagradzani; zbliżą się w poborach do funkcyonaryuszy rządowych tej samej gałęzi.

PATRYOTKA RODEM Z RZECZYPOSPOLITEJ. Aresztowała wczoraj krakowska policya Maryę Zagórską słuchaczkę filozofii. Zagórska podczas obchodu grunwaldzkiego, urządzonego w niedzielę przez "Straż Polską", w przemówieniu swem pod pomnikiem grunwaldzkim, zaatakowała ostro Naczelnika Państwa Piłsudskiego, co zwróciło uwagę organów policyi, które też Zagórskę aresztowały i odstawiły do sądu karnego, gdzie odpowiadać będzie za zaburzenie spokoju publicznego.

PASKARSTWO WSZĘDZIE. Izba handlowa polsko-szwajcarska posługiwała się godłem państwa polskiego, który to przywilej rząd jej ostatnio odebrał.

Przyczyną była szkodliwa działalność tej Izby wywołana jej operacyami finansowemi, w których brał udział podobno nawet ks. Andrzej Lubomirski.

Izba w ciągu swej działalności nie przeprowadziła żadnej pożytecznej akcyi, natomiast stale uprawiała interesy paskarskie.

KRONIKA WYPADKÓW. W realności przy ul. Kulparkowskiej l. 67, 12-letni Mieczysław Kochan przypatrywał się jak jego równieśnik Stanisław Rud studyował tajemnicę 5-cio strzałowego rewolweru. W czasie tej manipulacyi padł strzał a kula zgruchotała kość u lewej nogi Kochanowi i pozostała w ciele. Pogotowie ratunkowe po założeniu prowizorycznego, opatrunku odwiozło go do szpitala.

Helena Prymówna, zamieszkała przy ul. Sieniawskiej l. 12, z niewiadomej przyczyny w zamiarze samobójczym skoczyła z wykokości pierwszego piętra w realności przy ul. Rybiej l. 1. Po stwierdzeniu obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ją do szpitala.

CUKIER BEZ WŁAŚCICIELA. Przodownik pol. Andrzej Gaweł przytrzymał Władysława Brolika, który w ul. król. Jadwigi wiózł 3 i pół worka białego cukru o wadze 330 kg. Cukier ten jak twierdził G. dali mu do przewiezienia nieznani kupcy, by zawiózł go do „szkoły na starym Rynku". Cukier ten zdeponowano na policyi.

KRADZIEŻE i ARESZTOWANIA. P. Bronisławowi Toczyskiemu ofieyałowi magistratu, Michał Perczal liczący lat 28, skradł w wozie tramwajowym KD. portfel z 2462 markami. Ujęty wkrótce, oddał pieniądze a w nagrodę otrzymał bezpłatne utrzymanie w aresztach policyjnych. — P. Mińdzie Dukatenzellerowej, krawczyni, zam. przy ul. Miodowej l. 5. skradziono płaszcz granatowy i materyę, wartości 2,000 marek.

ZGUBY. Dr. Józef Morawiecki, adwokat, zgubił w okolicy Polskiej Kasy pożyczkowej dwa banknoty 1000 markowe.

NA FUNDUSZ PRASOWY DZIENNIKA LUD": złożyli: Tow. metalowcy za II kwartał 1920 — 730 mk, tow. Böhm Józef 8 mk.

NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY tow. Kümel i Muszyński z okazyi pogodzenia zatargu wynikłego podczas służby 100 mk.

DLA ŻOŁNIERZY NA FRONT Polki z Kleparowa zebrane 1546 mk.

NA "PRZYSTAŃ W. P. NA PODZAMCZU" współpracownicy "Grafil" z okazyi ślubu kolegi F. Kruczkowskiego 260 mk.

Dalsze datki na cel powyższy przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie ul. Sykstuska 21.

"KOŁO STUDENTEK" wzywa wszystkie członkinie przebywające we Lwowie, by zgłaszały się w Domu Akademickim ul. Łozińskiego 7. w piątek i sobotę dnia 23 i 29 b. m. między godz. 10 a 1 i 4 a 6 celem odebrania deputatu przydzielonego przez misyę Amerykańską w cenie Mk. 170'—.

POBÓR PIĘCIU ROCZNIKÓW.

WARSZAWA 22. lipca (Pat.). "Kurjer Warszawski" ogłasza rozporządzenie R. O. P. z 14. bm. w przedmiocie poboru roczników od 1894 do 1890 włącznie. Rozporządzenie to opiewa: Upoważnia się rząd do przeprowadzenia powszechnego poboru mężczyzn urodzonych w latach od 1894 do 1890 włącznie. Wykonanie niniejszego rozporządzenia i ustalenie kolejności poboru poszczególnych roczników porucza się ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych i ministrem b. dzielnicy pruskiej. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

ULGI DLA JADĄCYCH NA G. SLĄSK.

WARSZAWA 22. lipca (Pat.). "Kurjer Polski" ogłasza następujący okólnik obwieszczony na kolejach: Stosownie do rozporządzenia ministerstwa kolei żelaznych, jadącym na górnośląski teren plebiscytowy należy wydawać bilety ulgowe z 80 proc. zniżką do Sosnowca na zasadzie okazywanych zaświadczeń ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej i komitetu obrony Śląska przy Radzie narodowej w Poznaniu.

SPRAWA NOTY POKOJOWEJ DO ROSYI.

WARSZAWA 22. lipca (Pat.). Jak podaje "Kurjer Warszawski" poseł angielski w Warszawie zjawił się we wtorek wieczorem u ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy i oświadczył, że rząd angielski po wymianie depesz z rządem bolszewickim uznał za wskazane doradzać Polsce bezpośrednie zwrócenie się do rządu sowietów z propozycyą zawieszenia broni. Bezpośrednio po tem zebrała się na posiedzenie R. O. P. Na posiedzeniu tem, które trwało przez całą noc aż do rana uchwalono wysłać do Moskwy radio z propozycyą zawieszenia broni. W ciągu dnia wczorajszego jednak noty nie wysłano, ponieważ przeważało przekonanie, że wysłać ją powinien nowy rząd koalicyjny.

WILNO W RĘKACH LITWINÓW.

WARSZAWA, 22. lipca (Pat.) Dzienniki donoszą, że Wilno znajduje się w rękach litewskich, ale stoją jeszcze w mieście oddziały komunistyczne, a nadto bawią jeszcze w mieście komisarze bolszewiccy, którzy prowadzą z rządem litewskim rokowania w sprawie oddania miasta Litwinom, jednakże w zamian za to domagają się pozwolenia na przejście wojsk sowieckich do granic niemieckich.

JUR EWAKUUJE.

WARSZAWA. 22. lipca (Pat.) Wedle doniesienia Kuryera Poznańskiego na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów zadecydowano oddać sprawy ewakuacyjne państwowemu urzędowi do spraw powrotu jeńców.

Krwawy bunt więźniów we Lwowie.

Jak w roku 1918 więźniowie w nocy ze środy na czwartek wszczęli bunt w więzieniu sądu karnego przy ul. Batorego. Więzienie to liczy obecnie ponad 400 aresztantów, którzy są porozdzielani w 59 celach. Są tu więźniowie zasądzeni na kilkuletnie więzienie za różnego rodzaju przewinienia, a nie odstawieni na razie do innych więzień, oraz w przeważnej części znajdujący się w śledztwie.

Od czasu jak żołnierze pełniący służbę w gmachu więzienia odeszli na front, a służbę wartowniczą pełnią członkowie M. S. O ryzykowniejsi ze zbrodniarzy powzięli zuchwały plan buntu, by przemocą wydostać się na upragnioną wolność

Około godz. 11 nocą jeden z członków warty przychwycił list, który aresztanci przerzucali sobie nawzajem do okien cel, a który spadł na podwórze W kartce tej był apel do wszczęcia buntu tej nocy i do ucieczki.

Po przejęciu tej wiadomości natychmiast powiadomiono policyę Wkrótce też jawił się w gmachu sądowym silny oddział policyjny, który umieścił się w kurytarzu sądu karnego.

O godzinie 4 zrana dwóch dozorców, jak zwykle, udało się na kurytarz wiodąc do cel więźniów, by otworzyć drzwi i wypuścić dwóch z nich do ugotowania zupy na śniadanie. Z powodu przepełnienia cel na kurytarzu śpi kilkunastu aresztantów i dwaj z nich już przygotowani

rzucili się na dozorców

odebrali im broń i klucze od cel.

W czasie tym wszczął się krzyk w całym gmachu, bo więźniom udało się otworzyć trzy cele parterowe i wyrwać jeden karabin od członka M. S. O

Z karabinem tym wybiegł jeden z aresztantów na podwórze i chciał strzelić do obywatela stojącego koło budki wartowniczej. W momencie tym inny obywatel strzelił do niego, a trafiwszy w serce

położył go trupem na miejscu.

W czasie następnej strzelaniny

zginął od strzału w pierś drugi aresztant.

Jeden z zabitych Ilków, zasądzony na 4 lata więzienia, drugi Nahajewski, strzelał karabinem odebranym do straży więziennej.

Na odgłos strzałów nadbiegli żołnierze policyjni i razem z członkami M. S. O. opanowali sytuacyę, bo więźniowie cofnęli się do cel i uspokoili się w krótkim czasie.

Od padających kul zostali również ranieni członkowie M. S. O. **Rudolf Retser**, liczący lat 31, introligator, który otrzymał ciężki postrzał w brzuch, **Stanisław Dudziak**, lat 37, krawiec ranny ciężko kulą w lewą rękę, widocznie z karabinu „Wenzdla", bo mięśnie są bardzo poszarpane, oraz **Józef Rorzec** lat 49, strażnik miejski ranny lżej w prawą rękę.

Pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce i po zaopatrzeniu pp. Retsera i Dudziaka odwiozło ich do szpitala.

O godzinie 7 rano zjawił się na miejscu prezydent sądu Hawel i zarządził śledztwo, które ustaliło, że cały ten plan masowej ucieczki był szczegółowo obmyślany. Jednym z hersztów tego przedsięwzięcia był Izaak Groos, którego zakuto w kajdany i odosobniono.

Więzienie to znane jest z różnych awantur i ucieczek więźni. Niedawno, bo parę dni temu uciekło przez podwórze i parkany dwóch aresztantów Widocznie, że nerwowość obecnych czasów ogarnęła i więźniów i popycha ich do ryzykownych kroków, które jak zawsze tak i tym razem skończyło się dla nich fatalnie.

—o—

Wiec kobiecy.

Otrzymujemy następującą odezwę:

DO NIEWIAST!

Drgnęło wreszcie społeczeństwo i czuje razem z walczącą armią a więc i każda Polka musi odtąd tak żyć, zachowywać się i pracować, jak ta, która ma na froncie brata, męża, narzeczonego lub syna.

My Polki musimy ciągle chcieć aby Polska była silną i wielką.

Za wolą pójdą czyny!

Trzeba nam pomagać armii!

Jak?

1). Jak pomagać żołnierzom na froncie?

2). Jak zaopiekować się rodzinami żołnierzy walczących?

3) Jak zachęcić resztę zdolnych do broni mężczyzn do pójścia na front?

Nad tem musimy się zaraz wspólnie naradzić, zorganizować się, podzielić się do pracy i narady w czyny wprowadzić.

Otóż na to robimy

OLBRZYMI KOBIECY WIEC

dnia 25. lipca br. (w niedzielę) o 7-mej wieczorem w podwórzu ratusza.

Przyjść tam musi każda Polka — słowem wszystkie, bez względu na klasę społeczną i zawód. Poświęcie godzinę czasu i przyjdźcie!

Za Komitet: „Wszystko dla frontu".

Żadnych zarządzeń ewakuacyjnych niema!

Urzędowa „Gazeta Lwowska" komunikuje: **Wobec rozsiewanych pogłosek o zarządzonej ewakuacyi, miasta Lwowa możemy stwierdzić na podstawie autentycznych informacyi, że dotychczas zarządzono jedynie zabezpieczenie dobra państwowego i bankowego jak efektów i depozytów, o tyle jednak, o ile wskutek tego nie ucierpi normalny dalszy tok czynności urzędów i instytucyi finansowych.** Zarazem wydano zarządzenia, mające na celu ułatwienie wyjazdu tym rodzinom urzędników i funkcyonaryuszy państwowych, które z własnej inicyatywy zamierzają dobrowolnie opuścić Lwów **Zresztą żadnych zarządzeń ewakuacyjnych nie wydawano, gdyż sytuacya militarna tego nie wymaga.**

Akcya werbunkowa PPS.

Na wczorajszem wspólnem posiedzeniu prezydyum Rady Robotniczej wraz z pełnomocnikami poszczególnych Związków zawodowych uchwalono jednomyślnie przystąpić do formowania oddziałów na podstawie zebranych dotąd zgłoszeń w łonie **Związku Strzeleckiego.**

Sama akcya werbunkowa prowadzona będzie w dotychczasowej formie.

Do Zarządu Związku Strzeleckiego zostali delegowani tow. Flisak, Rossyan i Szczyrek.

W sprawie werbunku mają się odbyć we wszystkich Związkach zebrania agitacyjne, na których należy omówić zadania i formy organizacyjne pracy wojskowej.

Bolszewicy oddają Wilno Litwinom.

„Naród" donosi z Berlina: Z Kowna donoszą pod datą 19. lipca 1920. Dziś rozpoczęły się między przedstawicielami rządu sowieckiego i litewskiego układy w sprawie przejęcia Wilna przez republikę litewską. Według wszelkiego prawdopodobieństwa **bolszewicy w myśl traktatu pokojowego rosyjsko litewskiego opuszczą niezwłocznie Wilno i wydadzą miasto Litwinom.** W Wilnie obok załogi bolszewickiej znajdują się już oddziały litewskie. Między obu wojskami panują jaknajlepsze stosunki.

MANIFEST KRÓLA ANGIELSKIEGO "DO LUDÓW PALESTYNY"

Król angielski, Jerzy wydał odezwę "do ludów Palestyny", w której zapewnia, że rząd angielski chce dać Palestynie mądrą i liberalną administracyę. Odezwa w dalszym ciągu stwierdza, że „zjednoczone i sprzymierzone mocarstwa postanowiły, iż mają być przedsięwzięte środki celem utworzenia w Palestynie siedziby narodowej dla narodu żydowskiego. Środki te pod żadnym względem nie naruszą ani obywatelskich ani wyznaniowych praw całej ludności Palestyny.

„Koalicya nie może pozwolić na inwazyę bolszewicką do Polski".

HORSEA. 21 lipca. (Pat.) Radio. „Daily Chronicle" pisze: Sprzymierzeńcy radzą Polsce, aby niezwłocznie wystąpiła do sowietów z propozycyą rozejmu. To wyjaśni ostatecznie, czy Rosya chce naprawdę pokoju, czy wojny. Jeżeli bolszewicy będą się posuwali naprzód i będą atakowali Polskę, sprawa nabierze odrazu bezpośredniego znaczenia, nietylko dla Wielkiej Brytanii, ale i dla wszystkich członków Ligi narodów, która zobowiązała się bronić Polski przed inwazyą.

„Daily Express" twierdzi, że jest oczywistą niemożliwością, aby rząd angielski mógł prowadzić pertraktacye handlowe z rządem sowietów, o ile wojska bolszewickie wejdą w granice Polski. To też, jak donoszą, rząd angielski miał zawiadomić Krassina i Kamienewa, że radzi im, aby odłożyli swój przyjazd do Londynu, dopóki stanowisko rządu sowietów nie będzie należycie wyjaśnione. Nota angielska była jedynie wyrazem pragnienia, aby stan wojenny został zakończony.

POLDHU. 21 lipca. (Pat.) Radio. Dzienniki londyńskie komentują kryzys polsko-rosyjski jak następuje: Jeżeli rząd sowietów chce wojny, sprzymierzeńcy, jakkolwiek niechętnie, podejmą ją. Złudną jest nadzieja, aby udało się uratować Polskę przez rokowania z Leninem.

Bolszewicy chcą najwidoczniej zyskać na czasie.

Jeżeli Leninowi i Trockiemu udało się ujarzmić Rosyę, to jednak nie można im pozwolić, aby stali się panami Europy. Nie można zamykać oczu na niebezpieczeństwo grożące pokojowi europejskiemu w razie inwazyi bolszewickiej do Polski. Jesteśmy obowiązani przeszkodzić jej upadkowi. Gazeta „Express" podnosi niebezpieczeństwo nowej wielkiej wojny, jaka może wyniknąć z kryzysu polsko-rosyjskiego.

Ci, co się bawią...

W „Narodzie" czytamy:

„Na Krakowskiem Przedmieściu (Nr. 16—18) w Warszawie wprost kościoła św. Krzyża mieści się dziwnie wesoły lokal, zajmowany przez właściciela jednej z bardziej znanych firm księgarskich i nakładowych

Lokal dziwnie wesoły. Owszem, im w całej Polsce smutniej, poważniej, posępniej, tem rzęsiściej płoną okna w tym lokalu, tem huczniej strzelają korki od butelek tem głośniej brzmi rozhukana muzyka, tem wścieklej biją hołubce roztańczone, wyuzdane pary.

Jak noc długa, od zmierzchu do rana, dom trzęsie się od ech chychotu, od konceptów, od sprośnych i plugawych piosenek, od pijanych okrzyków i pohukiwań.

Co myśleć sobie musi żołnierz, ciche mi ulicami, nad ranem wyruszający na front, gdy widzi ten lokal roztańczony, pijacki, hulaszczy i bezkarny?

Myśli sobie zapewne, spluwając w garść, którą ściska karabin, że to burżuazyjna kołtunerya warszawska śpiewa wesołe requiem nad grobem, który sama sobie kopie.

Jeżeli bowiem nie stanie nam sił, aby zwalić do grobu klasy pasorzytujące na ojczyźnie, to ojczyzna cała zwali się do grobu.

Gdzież jest ramię władzy, aby te zbrodnicze, urągliwe wobec całego narodu, prowokacyjne bachanalie ukrócić?

Gdzież jest gniew ludu warszawskiego, **aby ramieniu władzy przydać podniety i siły.**"

Na czterech łapkach...

Polska jest jednym ze sprzymierzeńców wielkiej piątki alianckiej, Polska jest państwem zaprzyjaźnionem z koalicyą, koalicya w stolicy Polski ma swoich ambasadorów, którzy oficyalnie ten przyjazny stosunek na każdym kroku manifestują. Tymczasem wskutek nieokreślenia do tej pory granic naszych na wschodzie a dalej wskutek zależności ekonomicznej i finansowej stosunek nasz do koalicyi nie jest znowu tak bardzo niezależny ani tak bardzo harmonijny, jakby tego spodziewać się należało. Nasza dyplomacya zagranicą tę naszą zależność jeszcze bardziej potęgowała, nie umiejąc w kwestyach wielkich godnie i stanowczo **żądać**, umiała tylko prosić i przed każdym rozkazem koalicyi kornie chylić głowę.

Bez względu na to, ile to miliardów trzeba było wydawać na wojnę, myśmy wojnę prowadzili dalej na skinienie p. Clemenceau, który zalecał osławiony „drut kolczasty", mimo, że w owym czasie mieliśmy właśnie najlepszy **moment psychologiczny**, w którym pokój zawrzeć było można. Gdy się nadarzył drugi jeszcze korzystniejszy moment psychologiczny, gdy mianowicie rząd bolszewicki przyszedł do nas z propozycyą pokojową, my znowu po kilku tygodniach namysłu zwróciliśmy się do koalicyi z prośbą o poradę, czy nam... wolno przyjąć ofertę pokojową bolszewików. Koalicya odpowiedziała dyplomatycznie i grzecznie, a można to określić słowami: „czyń jak chcesz bratku, — taka moja rada". To niezdecydowanie wówczas koalicyi, ta poprostu dwulicowość, która ujawniła się z jednej strony tem, że koalicya, Anglia zwłaszcza, opowiadała się wobec nas z przyjaźnią, z drugiej strony nawiązywała „stosunki handlowe" z sowietami — ta postawa koalicyi powinna nas była już wówczas, w styczniu br. uzbroić w większy nieco krytycyzm wobec wygłaszanych przez koalicyę poglądów na sprawę polską i jej **różnorakich** decyzyi, jak tego mieliśmy charakterystyczny dowód w sprawie Galicyi wschodniej.

Przyszła ostatnia faza: Bolszewicy zapędzają się na naszą ziemię, śni im się opanowanie Warszawy, z której chcą nam dyktować pokój. I znowu Polska wyczerpana rozstrojona wewnętrznie zamiast zaproponować pokój sowietom bezpośrednio, znowu idzie po prośbie do koalicyi, by zechciała pośredniczyć w sprawie pokoju. Rezultat znany: Lloyd George zgodził się na interwencyę, wymuszając na naszych dyplomatach upokarzające ustępstwa, lecz jak widzimy, odpowiedzi do tej pory ze strony sowietów nie ma, koalicya została przez nie poprostu **zignorowana**.

Po takiem gorzkiem doświadczeniu możnaby było się spodziewać, że nawet bardzo na prawo wysunięte partye mniej będą się oglądać na koalicyę, a wewnątrz, we własnej sile narodu szukać będą poratunku przed niebezpieczeństwem. Trzebaby sobie już raz przecie powiedzieć, że koalicyi znowu tak bardzo nie zależy na tem, aby bolszewicy zalali Polskę, rozkrzewili się w Niemczech a stąd poszli falą na Paryż, Londyn, co jest, jak wiadomo, szczytem ich marzeń.

Koalicya nawet wtedy, gdy my hardą i stanowczą zajmiemy postawę, nas nie opuści, bo nas opuścić nie będzie **śmiała**. Koalicya w sentymenty się nie bawi i bardzo po kupiecku rozstrzyga wszelkie sprawy powojenne.

Jakimże zgrzytem w obecnej chwili są wystąpienia niektórych pism z pod znaku N. D, które nie przestają tłumaczyć społeczeństwu, że... tylko koalicya może nas zbawić. Charakterystycznym tej pokornej nuty przykładem jest korespondencya z Paryża p. Kucharskiego, zamiesz zona w „Rzeczy powszechnej" (nowe oblicze zawieszonej „Rzeczypospolitej" warszawskiej) który wręcz zarzuca Polsce, że nie umiała odczuć rytmu politycznego, panującego w Europie i nie umiała się do niego dostroić.

„Był czas — pisze p. Kucharski — gdy Sprzymierzeni, a głównie Francya, uważała za rzecz wskazaną, pchała naszą wojnę z Rosyą. Działo się to za czasów Clemenceau, zwolennika metody drutu kolczastego.

„Wtedy to **interesem polskim było granie na tę kartę antybolszewicką**".

Potem, gdy przyszedł Millerand, powiał inny wiatr. P. Kucharski przypomina słowa Milleranda. który się wyraził:

„Nie możemy zachęcać Polski do wojny, gdyż nie mamy możności przyjść jej z pomocą".

Dalej p. Kucharski cytuje słowa jakiejś „wielkiej osobistości w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych", który temi słowy gromi Polskę:

„Dziwną widzę w Polsce tendencyę do praktykowania jakiegoś szalonego w obecnych warunkach politycznego "splendid isolation". Nie liczycie się wcale z panującym w danej chwili **kursem politycznym**. Jest u was jakaś romantyczna żądza do działania **na własną rękę**. Jest to źle zrozumiane poczucie niepodległości państwowej. Trzebaż, żeby w Warszawie zrozumiano, że państw naprawdę niepodległych niema, że i Francya i Włochy, ba i nawet w pewnych momentach i Anglia nie może robić to co jej się żywnie podoba".

Nakoniec p. Kucharski przytacza słowa prez. Poincarego, który miał się wyrazić, że groźniejszą od odwrotu armii jest dla Polski przegrana dyplomatyczna.

— — — — — — — —

Pod tym względem prez. Poincare ma racyę. Przegrana dyplomatyczna nasza polega na tem, że rząd nasz nie miał odwagi samodzielności, że nie był zdolny do jednego ważnego przedsięwzięcia bez oglądania się na koalicyę. I dziś my krwawe tej dyplomacyi pożywamy owoce.

Może w obecnej chwili zdołamy zrzucić z siebie opiekuńcze skrzydła koalicyi, która przyrzeka nam wprawdzie pomoc, ale pomoc ta gdzieś na dalekiem polu a tymczasem krwawa kurzawa obejmuje już Polskę.

Głosy prasy zagranicznej o położeniu Polski.

"Le Journal" kreśli w telegramie z Warszawy panikę spowodowaną załamaniem się linii armii polskiej. Położenie w tej chwili jest wprawdzie krytyczne, ale nie jest bynajmniej rozpaczliwe.

Większą depresyę tłomaczy autor faktem, że niepowodzenie nastąpiło po przesadnej może ufności, spowodowanej prawdziwie historycznemi czynami armii oraz zachętą zbyt wielką ze strony zagranicy...

W dalszym ciągu czytamy, że ochotnicy napływają w olbrzymiej ilości i że nie zadowolnią się oni zapewne tyłowymi posterunkami. Oczekuje się pomocy ze strony sprzymierzeńców i stanowczego określenia stanowiska ich wobec bolszewików.

Co się tyczy aspiracyi terytoryalnych, to o ile były przesadne, stały się bardziej umiarkowanemi. Pragnie się tylko zabezpieczenia losu ludności polskiej, tam gdzie ludność jest mieszana i nie odrzuca się idei pokojowej, jakkolwiek przekonanym się jest, że z sąsiadem takim jak sowiety, trwały pokój jest niemożliwy(?). Coprawda, lepiej byłoby, gdyby położenie militarne doznać mogło poprawy. Ale czy alianci przyjdą Polsce z pomocą, czy też zostawią ją swemu losowi?

W każdym razie zapewne kwestya podjęcia na nowo oficyalnych stosunków z bolszewikami będzie rozpatrywana bolszewicy bowiem postawią ją w jakiejkolwiek formie.

W innym numerze "Le Journal" podaje Tekst warunków zawieszenia broni przesłanych bolszewikom, a które Bonar Law, odczytał w Izbie Gmin 14. bm.

Brzmi on:

Rząd sowietów objawiał wielokroć chęć zawarcia pokoju z wszystkimi sąsiadami. Rząd angielski niemniej pragnie przywrócenia pokoju w Europie. Wobec tego proponujemy:

a) między Polską a rządem sowietów zawarte zostanie natychmiastowe zawieszenie broni;

b) w najkrótszym możliwie czasie po zawarciu zawieszenia broni zbierze się w Londynie pod auspicyami konferencyi pokojowej, konferencya, w której brałaby udział reprezentanci Rosyi, Polski, Litwy i Łotwy, celem zawarcia definitywnego pokoju (między Rosyą i państwami sąsiedniemi. Na konferencyę tę zaprosi się także reprezentantów wschodniej Małopolski (Galicyi), aby mogli, wysłuchawszy zamiarów (les intentions) konferencyi przedstawić swoje żądania.

Wielka Brytania nie myśli ograniczyć reprezentantów rosyjskich w żadnym kierunku, o ile tylko nie zechcą wpłynąć na politykę wewnętrzną cesarstwa brytyjskiego i nie zajmą się propagandą.

Rząd brytyjski podaje zarazem oddzielną propozycyę tyczącą się zawarcia rozejmu między sowietami a armią generała Wrangla, a mianowicie:

wojska generała Wrangla bezzwłocznie cofną się na Krym, który w czasie zawieszenia broni uważany będzie za stacyę neutralną. Generał Wrangel zaproszony będzie do Londynu celem omówienia losu armii pod dowództwem jego pozostających, oraz tułaczy, szukających u niego schronienia, ale nie będzie uważany za członka konferencyi.

Gdyby rząd sowietów wbrew swoim oświadczeniom nie uważał za wystarczające wycofanie się wojska polskiego z terenów rosyjskich w zamian za zobowiązanie się wzajemne powstrzymania się natychmiast od kroków nieprzyjacielskich przeciw Polsce, rząd brytyjski musiałby użyczyć Polsce pomocy w wszelkich środkach, stojących mu do dyspozycyi.

Bonar Law oświadczył, że nota ta wysłana została za zgodą i wiedzą wszystkich aliantów.

Socyalista włoski o państwie sowietów.

Włoski deputowany socyalistyczny Dugoni, który wchodził w skład delegacyi włoskich socyalistów, wysłanej do Lenina; zdaje sprawę w dzienniku "Esperanza" z wrażenia, jakie on z towarzyszami odniósł w Rosyi sowietów:

"Cierpi się tam straszliwie —, powiada — pod wpływem braków, które rząd sowietów powoduje. W Petersburgu ulice są nocą zupełnie ciemne. Aprowizacya nastręcza niesłychane trudności. System rejonowania otwiera wrota do wszelkich nadużyć. W służbie transportowej panuje nieustanny strejk. Poczta funkcyonuje w sposób iście śmieszny. Lenin jest idealistą pełnym dobrej wiary, ale teorye jego w praktyce są niewykonalne, taksamo w Rosyi jak gdzieindzie

Dugoni twierdzi, że prócz Bołubacciego wszyscy koledzy zgodni są w tym poglądzie. Redaktor "Avanti" Serrati, ma być przybity wprost tem, co widział.

Irlandya pod angielską okupacyą wojskową.

Kongres trade-unionów zażądał w rezolucyi od rządu angielskiego odwołania z Irlandyi wojska angielskiego, grożąc strejkiem generalnym, by wymusić to zarządzenie, gdyby rząd dobrowolnie do rezolucyi tej się nie zastosował.

Na to sekretarz dla Irlandyi otrzymał odpowiedź, w której rząd oświadcza, że zaszło nieporozumienie co do roli wojska w Irlandyi, które wywołało powyższą rezolucyę. Jeżeli w tej chwili w Irlandyi znajduje się wojska więcej niż w czasach pokoju to ma to na celu obronę Irlandyi i Irlandczyków(?). Nie jest to bynajmniej wojsko okupacyjne.

Nie proklamowano wcale stanu oblężenia. Sama obecność wojska spowodowała redukcyę liczby zamachów i nie ulega wątpliwości, że zdrowa opinia publiczna irlandzka ocenia to dostatecznie. Niemożliwością jest odwołać teraz wojska angielskie z Irlandyi, gdyż w takim wypadku spokojna ludność Irlandyi byłaby wydana na łaskę i niełaskę żywiołów bezładu.

Echa olbrzymiej kradzieży bankowej w Warszawie.

W sprawie głośnego włamania do banku Landaua w Warszawie, o czem donosiliśmy przed kilku dniami pisze „Gazeta Warszawska": „Złodzieje byli tak wybredni, iż zabierali tylko brylanty, ważące więcej niż karata i inne drogie kamienie najczystszej tylko wody, które wyłupywali z opraw.

Z pieniędzy zabrano tylko walory angielskie i amerykańskie, jako posiadające najwyższy kurs.

Szkodę oceniają na 4 miliardy marek.

Jak widzimy, nie brak w Polsce krezusów wojennych, którzy mogą przechowywać po skrytkach bankowych olbrzymie wartości — jeżeli nawet przyjmiemy, że 4 miliardy — to nieco przesadna cyfra.

Nie zapominajmy, że na 1030 kasetek rozbili włamywacze zaledwie... 99, że taki łup przyniosło włamanie do jednego banku. — Tymczasem śruba podatkowa nie potrafiła... osłonić tych zakłopotanych bogaczów, nie wiedzących, gdzie ukrywać bezpiecznie swoje skarby — przed widmem tak wielkiego okradzenia.

Zamiast „ulżyć" im należycie w kłopocie i przeprowadziwszy odpowiednie ustawy w Sejmie, zasilić równocześnie obficie skarb państwa, znęca się nasze ministerstwo finansów nad artykułami szerokiej konsumcyi jak np. tytoń, doprowadzając je do cen horendalnych.

A mówiąc nawiasem, ciągłe podbijanie cen produktów, których wytwórczość należy do państwa, zgóry uczy ludność nadmiernie małego zaufania do wartości marki i dodaje śmiałości wszelkim lichwiarzom aprowizacyjnym.

To samo powtarza się i z innemi przedsiębiorstwami, któremi rząd administruje. Kobieta wiejska, od której za przejazd paru stacyi do miasta — z koszem jaj lub masła, pobiera się taką opłatę, która dawniej starczyłaby na daleką podróż, tem skłonniejszą jest do przesadnych rojeń na punkcie tego, co powinna za swój towar zażądać.. Te niezdrowe rojenia pobudza jak morfina, fantastyczna taksa kolejowa.

A tymczasem w bankach gromadzą się stosy skarbów...

A Sejm dotąd nie zdołał wyprodukować ustaw podatkowych, któreby w interesie finansów państwa tą sprawą się zajęły.

Krakowski komitet Bundu

prosi nas — z powodu zawieszenia wszystkich organów Bundu — o zamieszczenie następującego wezwania:

„Wskutek ostatnich represyi znajduje się obecnie w obozie internowanych w Dąbiu kilkudziesięciu bundowców z rozmaitych miast Kongresówki i Małopolski. Liczba internowanych członków Bundu wzrasta z każdym dniem. Wśród internowanych znajduje się wielu robotników bez żadnych środków do życia. Dla nich pomoc natychmiastowa jest konieczna. Z uwagi, że krakowska organizacya Bundu sama niemoże podołać dostarczeniu funduszów potrzebnych, wzywa ona wszystkie organizacye bundowskie w kraju, wszystkich towarzyszy i sympatyków Bundu o natychmiastowe zbieranie funduszów i przesyłanie ich do Administracyi „Naprzodu", którą uprosiliśmy o pomoc w tym kierunku.

—+—

Przypuszczalny program konferencyi finansowej w Brukseli.

Zebranie inauguracyjne odbędzie się zapewne dnia 23-go popołudniu. Na tem zebraniu przewodniczący p. Ador, określi cel kongresu. Zostanie wybrany komitet organizacyjny Kongresu dla opracowania organizacyi prac kongresowych. Zapewne zostaną odczytane dwie bardzo ważne deklaracye: I. Wynagrodzenie wojenne (w związku z konferencyą w Spa); II. Sprawa długów spowodowanych wojną, międzyaljanckich.

24, 26 i 27 (25-go przypada niedziela) będą poświęcone na przedstawienie stanu ekonomicznego w każdem poszczególnem państwie. (reprezentowanym na kongresie) — zaledwie 1/4 godziny zostanie udzielona na każde takie exposé.

24-go stan ekonomiczny Francyi, Włoch, Belgii, Imperyum Brytańskiego i Japonii.

26-go — Kraje Skandynawskie, Hiszpania, Szwajcarya, Polska, Rumunia, Serbo-Kroacya; Czecho-Słowacya.

27-go — Niemcy, Austrya, Bułgarya. Następnie po południu 27-go Stany Zjednoczone i Południowa Ameryka.

Po tym wstępie informacyjnym, 28-go dyskusya nad sprawą finansów publicznych. Jeden z trzech zastępców przewodniczącego omówi całość zagadnienia finansowego i zwróci uwagę na sprawy, które w dyskusyi trzeba szczególnie uwzględnić. Wybór komitetu dla opracowania szczegółów sprawy.

29-go kurs pieniędzy, pieniądz papierowy, pieniądz. Ta sama procedura co i 28-go.

30-go Handel międzynarodowy (restrykcye wywozu, postanowienia specyalne) i następnie rozmaite projekty, nadesłane do Sekretaryatu Ligi; mające na celu polepszenie obecnych ciężkich stosunków i warunków ekonomicznych.

Kongres zapewne potrwa jeszcze parę dni i zostanie zamknięty 5 lub 6 sierpnia. Ostatnie zebranie będzie poświęcone omówieniu wniosków uchwalonych przez poszczególne komisye.

Przewodniczący p. Ador złoży następnie sprawozdanie Radzie Ligi z kongresu.

—•••—

Ostatnia carowa.

II.

Mnich Heliodor, innego rodzaju oszust w sutannie darował carowej jakiś czarodziejski obrazek z dzwoneczkiem, którego dźwięk chronił ją jakoby przed wszelakiem złem i uczył odróżniać przyjaciół od wrogów. Pisała raz znowu do cara, że biskup Warnawa uwiadomił ją telegraficznie, że ukazał mu się krzyż na niebie jako znak miłości Bożej. „Daj Boże — pisała dalej, aby to był dobry znak, krzyże nie zawsze się ukazują"... Wysyłała na front niezliczone obrazki święte a w jednym liście pisała: Daj ten obrazek Janu Zwycięscy Aleksiejowi (szef sztabu generalnego) z mojem błogosławieństwem i życzeniami... Tobie przysyłam obrazek św. Mikołaja, który ci Gr. (Rasputin) ofiarował. Obrazek ten będzie cię chronił i prowadził.

Wpływ na politykę.

Carowa wywierała na swego małżonka olbrzymi wpływ pod względem politycznym. Gdy car wahał się przyjąć deputacyę ziemstw i miast, wyrażała carowa w liście radość, że deputacyi nie przyjął i zwracała jego uwagę na to, że sfery te dążą do wprowadzenia w Rosyi konstytucyi. „To byłaby ruina dla Rosyi — pisała — pozatem byłby to zamach na twoją przysięgę koronacyjną, a ty przecie Bogu dzięki jesteś samodzierżcą, ty jesteś panem i władcą Rosyi, pamiętaj o tem.

Innym razem pisała: „Twoja odwaga, energia, stanowczo będą uwieńczone dobrym skutkiem. Pamiętaj, co mówił Gr. (Rasputin), że chwała twojego panowania się zbliża, a my będziemy wspólnie walczyli, aby to była chwała Rosyi. Ty i Rosya to jedno. Bądź mocny i energiczny, trzeba, żeby cię nietylko kochali, ale żeby cię też się bali, wtedy wszystko pójdzie gładko". (3 września) W sześć dni potem pisała: „Bądź energiczny, trzeba, żebyś im pokazał, kim jesteś, i że masz tego wszystkiego dość! Chciałeś po dobremu ale to nie pomogło. Pokaż teraz co innego, pokaż wolę pana. O prawach dynastyi miała wogóle pojęcie wysokie. Opowiadała się stanowczo przeciw ministerstwu odpowiedzialnemu przed dumą państwową. „Nie jesteśmy dojrzali do tego — pisała — to byłoby upadkiem Rosyi. Nie jesteśmy państwem konstytucyjnem, i nie możemy niem być. Nasz naród nie jest do tego stworzony, Bogu dzięki nasz car jest samowładnym, i trzeba przy tem trwać, jak ty to czynisz, tylko należy okazywać więcej władzy i stanowczości".

Tak podnosiła carowa na duchu słabego, tępego swego małżonka.

Innym razem znowu pisała: „Zamknij czemprędzej dumę zanim te kwestye (zmiana gabinetu) wejdą na porządek dzienny. Dumcy (posłowie do Dumy) chcą się zebrać w Moskwie. Trzeba im to z całą energią zakazać. O, gdyby tego Guczkowa można było powiesić!"

Nawiązując do sposobu postępowania Sazonowa pisała 29 sierpnia: „Jabym wszystkim ministrom skórę wygarbowała". Gdy Bułgarya połączyła się z państwami centralnemi pisała: „Wedle mojego osobistego przekonania naszych dyplomatów należałoby powywieszać. Dlaczego Sazonow jest taką „szlafmycą"? — „Wszyscy mężczyźni — pisała innym razem — wyglądają tak, jakby nosili spodnice". Nalegała aby car usunął wielkiego księcia Mikołaja z naczelnego dowództwa, ostrzegała cara, że wielkiego księcia wiele ludzi nazywa już Mikołajem III i zwracała uwagę, że w katedrze kazańskiej rozdawano tysiące wizerunków wielkiego księcia. „Nasz przyjaciel (Rasputin) — pisała — spostrzegł się prędko, i chciał cię ratować, radząc ci, byś Mikołaja usunął a sam objął naczelne dowództwo".

W innym znowu liście nalegała na cara, aby wydalił Samarina, który jako nadprokurator świętego synodu był przeciwnikiem Rasputina. Skarżyła się w tym liście, że Samarin źle się obszedł z pupilem Rasputina, równie osławionym biskupem z Tobolska i wyrażał się o Rasputinie w obelżywych wyrazach.

Każdą plotkę, każdą bajkę donosiła carowi i w ten sposób informowała go, co się dzieje w kraju. Żądała też energicznych środków przeciw prasie, bo jej Wyrubowa opowiadała, że o niej i Rasputinie pojawiły się w pismach artykuły.

Z przytoczonych tu paru szczegółów z listów wynika, jak szkodliwie oddziaływała na cara kobieta próżna, zła, tkwiąca w przesądach średniowiecznych.

Takim rządom nie mógł obojętnie się przypatrywać naród rosyjski. Zrzucił z siebie więzy usiłował stworzyć nowy ład, oparty na zasadach demokratycznych ale w krótkim czasie przeciwstawił mu się bolszewizm, który mógł rozwinąć się rozrosnąć w takich dzikich rozmiarach tylko dzięki temu, że ciemne masy rosyjskie trzymane przez setki lat w niewoli nie umiały z odzyskanej wolności korzystać ani ją uszanować.

—•••—

Powołanie do robót dla celów wojskowych.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Ponieważ dotychczasowe wezwania nie odniosły spodziewanego skutku wzywam wszystkich mieszkańców m. Lwowa płci męskiej w wieku od 17—50 lat bez różnicy wyznania, narodowości i stanu, ażeby w myśl obowiązujących ustaw o świadczeniach osobistych natychmiast zgłosili się w szkole im. Kr. Jadwigi (róg Akademickiej i Chorążczyzny) do robót dla celów wojskowych, w przeciwnym razie nastąpi przymusowe dostawienie przy pomocy organów wojskowych.

NEUMANN w. r.

—•••—

Komunikaty.

ZEBRANIE WERBUNKOWE odbędzie się w niedzielę o godz. 10 przedpoł w organizacyi stolarzy ul. Piesza 2.

—+—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Wykrycie organizacyi przeciwpoborowej w Warszawie.

W Warszawie wykryto organizacyę zajmującą się masowo uwalnianiem popisowych od wojska. Policya w ciągu jednej nocy wkroczyła równocześnie do mieszkań bardzo wielu podejrzanych felczerów.

W każdym z lokalów znaleziono dostateczną ilość kompromitujących dowodów w postaci korespondencyi, recept różnych lekarzy, wreszcie orzeczeń lekarskich, stwierdzających, że dany osobnik dotknięty jest taką lub inną chorobą. Orzeczenia o tych dolegliwościach dotyczących różnych specyalności, wydawał lekarz dr. Leszczyński, specyalista od chorób wenerycznych. Ponadto znaleziono małe kartki z wymienionemi na nich imionami i nazwiskami popisowych, oraz zaopatrzone uwagami natury etchnicznej, jak np. wyszczególnienie roku powołania, serce, nogi, płuca; itp. Na zasadzie ich dokonano aresztowania wspomnianych osób.

Kierując się adresami znalezionemi na kartkach aresztowano "klijentów" popisowych w osobach Pinkusa Gingolda, Dawida Fuksa, Jakóba Kestenberga, Benjamina Geistmana Józefa Pętelki.

Okazało się iż wszyscy, przeważnie synowie znanych kupców i paskarzy należą do złotej młodzieży i wszyscy otrzymali odroczenia przy poborze z racyi przeróżnych chorób i niedomagań.

Badanie ustaliło, że niektórzy "chorzy" młodzieńcy nawet nie mają pojęcia o swych dolegliwościach; tak np. jeden z nich rzekomo chory na ślepą kiszkę, ani nie umiał wskazać miejsca bolącego, ani nawet nie znał adresu autora świadectwa lekarskiego, dr. Leszczyńskiego.

Wszystkich ich też aresztowano.

W toku śledztwa ujawniono również t. zw. technicznie "aniołka", w osobie Szachny Elbauma.

Specyalnością "aniołków" jest symulowanie zdrowych popisowych, w zamian których stawał na komisyach poborowych. Jednorazowe takie stawiennictwo przynosiło nieosobliwie rozwiniętemu młodzieńcowi 3.000 mk., oprócz kosztów dodatkowych w razie odesłania do szpitala.

Ostatnio też Elbauma aresztowano w szpitalu wojskowym dokąd odesłano go na obserwacyę.

—•••—

Różne.

AMERYKAŃSKI HUMOR.

Do jakiegoś gentelmena, który z cygarem w ustach przyglądał się jednemu z domów w S. Francisco podszedł ajent ligi abstynentów i zapytał:

— Jakto pan pali cygara?

Gentelmen pokazał mu niedopałek.

— Hm — powiada ajent — bardzo drogie.

— Palę je już od 20 lat po 20 dziennie.

— Czy pan wie, że gdyby pan ich nie palił to po 25 latach, czyli za 5 lat mógłby pan mieć za to taki dom jak ten.

— A pan pali? — zapytał gentelmen.

— Oczywiście nie!

— A ma pan taki dom?

— No ja nie mam — odrzekł ajent.

— A ja mam — odpowiedział gentelmen — bo to jest właśnie mój dom.

—•••—

25 MAREK kosztuje pomieszczenie adresu w "Kalendarzu ludowym" na r. 1921 w formie jak zeszłego roku. Zwraca się przeto uwagę P. T. adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. by raczyli nadsyłać swe adresy równocześnie z należytością pod adresem: Lud. Tow. Wydawnicze, Lwów;

—o—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.
Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.